

A black and white portrait photograph of a man, likely the subject of the obituary, wearing a suit and tie. The image is a close-up, head-and-shoulders shot, showing the man's face and upper torso. He has a serious expression and is looking slightly to the left of the camera. The photograph is grainy and has a high-contrast, almost halftone appearance, typical of older newspaper prints. The man is wearing a dark suit jacket over a light-colored shirt and a dark, patterned tie. The background is a plain, light color. The overall tone of the image is somber and formal.

Głos
WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIE

Sytuacja
nienormalna

str. — 3

Nr 123 (4761)

Wielkie święto średzkich spółdzielców

QAP RADIO AP INF WE TELEFONEM
API TELEFONEM P'DIO INF WE PAP
RADIO IN M PAP
INF WE RADIO
TEL VI L PAP API
PAP L DU AD JEM
INF WE RADIO UNEM PAP API
TELEFONEM INF WE RADIO PAP API

Jak już informowaliśmy, w Pradze odbył się pokaz domu „Ewa” w Warszawie. Pokazana kolekcja „Modeli”, która w bieżącym roku odniosła wielkie sukcesy w Lipsku i Belgradzie, zrobiła w Pradze furorę.

Genewa — po 14 dniach

Przebieg genewskiej konferencji ministrów można w jakimś stopniu porównać do klasycznej sztuki. Była więc na wstępie „scena wprowadzająca” w postaci wymiany zdań co do formy i zakresu udziału w obradach delegacji obu państw niemieckich. Scena ta rozegrała się w postaci „proscenium”, jeszcze przed podniesieniem kurtyny.

Drugi akt rozpoczął się w ub. poniedziałek, przynosząc w ciągu kolejnych dni właściwe zawiązanie się intrygi. Obie strony przedstawiły swe plany, które stały się przedmiotem wzajemnej krytyki. Jednakże już w tej fazie rozmów można było zauważyć, że w naszej „sztuce” brak pewnych ważkich elementów — mianowicie wybuchu wielkich napięć i dramatycznego napięcia. Ton prowadzonej krytyki jest raczej łagodny i umiarkowany. Widać, że strony zainteresowane są w dalszym prowadzeniu rozmów, chociaż nie widać na razie istotnego w nich postępu. Koniecznością bowiem jest posuwanie się naprzód, aby uzasadnić potrzebę i celowość odbycia rozmów na najwyższym szczeblu.

Tymczasem nasz „drugi akt” zakończył się impasem. Zadaniem aktu trzeciego będzie więc znaleźć jakieś — połowiczne chociażby — rozwiązanie. Prawdopodobnie aktorzy dojdą do wniosku, że najlepszym po temu sposobem będzie przejść od jawnych sesji plenarnych do obrad w zamkniętym gronie. Dla publiczności więc trzeci akt otoczony będzie prawdopodobnie tajemnicą — rozegra się gdzieś za kulisami, w czasie dyskretnych spotkań i przyjęć. Potrwa to, być może, szereg dni, poczem zapalą się znów reflektory, aby oświetlić finałową scenę czwartego i ostatniego aktu.

Spoza znajdującego się na porządku dziennym konferencji problemu traktatu pokojowego z Niemcami wyziera nieustannie zagadnienie granicy na Odrze i Nysie. Łączy się z tym sprawa naszej obecności przy stole konferencyjnym w Genewie. Jak podkreślił w piątek rzecznik prasowy delegacji ZSRR, Chariamow, Związek Radziecki nie przeszedł nad tym do porządku dziennego i nadal domaga się zaproszenia Polski i Czechosłowacji do Genewy. Strona zachodnia, jak dotąd, nie wyraziła na to zgody, nie wysuwając zresztą żadnych istotnych argumentów przeciwko obecności Polski w Genewie. Nie ulega wątpliwości, że przejawia się w tym „duch Adenauera”, który — jak podkreślają obserwatorzy — unosi się nad Genewą, torpedując każdą nową koncepcję trwałego uregulowania kwestii niemieckiej na gruncie pokojowego rozwoju stosunków w Europie.

W związku z Genewą problem linii Odra - Nysa nie schodzi z kart prasy światowej. Z satysfakcją należy stwierdzić, że poza rewizjonistyczną prasą bońską, są to dla nas głosy przychylne. Na uwagę zasługuje zwłaszcza seria czterech artykułów, jakie ukazały się w ciągu ostatnich dni w wielkim dzienniku nowojorskim „Christian Science Monitor”. Ich autor Ernest Pisko stwierdza, że „bez względu na to, czy Polska będzie reprezentowana w Genewie czy nie, zarówno Zachód jak i delegacja radziecka będą sobie zdawać sprawę, że poza uzgodnionymi punktami porządku obrad — przyszła pozycja Berlina, traktatem pokojowym z Niemcami i zjednoczeniem Niemiec, wymaga rozwiązania jeszcze jeden problem — wytyczenie ostatecznej granicy polsko - niemieckiej”.

Uzasadniając historyczne prawo Polski do ziem nad Odrą i Nysą autor cytuje argumenty obecnego rektora Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu prof. Alfonsa Klafkowskiego, zawarte w jego książce „Polish Western Territories”. Ernest Pisko podkreśla, że „najsilniejszy argument Klafkowskiego o ostateczność polskich granic na Odrze i Nysie oparty jest o decyzję Wielkiej Trójki wyłączenia omawianych prowincji z radzieckiej strefy okupacyjnej. Ponieważ porozumienie poczdamskie przewidywało administrowanie okupowanymi Niemcami jako całością, można uważać, iż prowincje te zostały oddane od Niemiec, zarówno de facto, jak i de iure”.

Fakt, że opinia poznańskiego uczonego brana jest pod uwagę w tak doniosłym momencie historycznym, podnosi rangę naszego środowiska naukowego, będąc jednocześnie świadectwem, że jego działalność związana jest ściśle z najszerzej pojętym interesem narodowym. Jest to niewątpliwym powodem do dumy dla mieszkańców Poznania i Wielkopolski.

FELIKS BIŁOS

Wielkie święto śródziemnych spółdzielców

(Dokończenie ze str. 1)

nicznego im. Powstańców Wielkopolskich por. Musiał, a na koniec sekr. Miłostan odczytał telegramy gratulacyjne od ministra Edwarda Ochaba, przewodniczącego WK SD polski Rozmiarka i prof. Felicjana Dembińskiego.

Po części oficjalnej odbyły się występy artystyczne, a następnie wspólny obiad w świetlicy Cukrowni „Sroda”.

*

Właśnie goście szykowali się do wyjazdu do spółdzielni jubileatów, gdy przybył minister Obrony Narodowej, poseł na Sejm Ziemi Poznańskiej, gen. Marian Spychalski wraz z głównym kwatermistrzem Wojska Polskiego gen. Wikto-rem Ziemińskim i innymi wyższymi oficerami. Natychmiast po niezmiernie serdecznym po witaniu minister Spychalski z liczną grupą gości i gospodarzy powiatu udał się do spółdzielni - jubileatów.

Pierwsza gospodarska rozmowa ze znakomitym gościem o radościach i troskach spółdzielczego życia odbyła się w spółdzielni Zielniki, gdzie minister Spychalski na chwilę się zatrzymał. Jednakże dopiero w Pławcach dostojni goście obejrzeli całe gospodarstwo, a nawet odwiedzili kilka domów spółdzielców. Później przy smacznym mleku go-

ście oglądali występy taneczne młodzieży, a na koniec wizyty min. Spychalski sam pisał w tany w takt skoczno-ego oberka.

Wreszcie w spółdzielni Dździechowice min. Spychalski wraz z towarzyszącymi osobami szczegółowo obejrzał gospodarstwo, interesując się drobiazgowo wszelkimi sprawami zarówno produkcyjnymi, jak i osobistymi spółdzielców.

Wielkie święto spółdzielczości produkcyjnej powiatu śródziemnego na długo zapisze się w pamięci mieszkańców powiatu. (ms)

W spółdzielni Pławce raczono gości smacznym, zsiadłym mlekiem.

Fot. — K. Przechodzki



Na półmetku — wynik 0:0

Uwagi korespondenta PAP z Genewy

GENEWA (PAP)

„Mecz z wynikiem 0:0” — tak określa agencja France Presse wynik pierwszych dwóch tygodni obrad ministrów spraw zagranicznych w Genewie. Dodaje jednak natychmiast, że dwa tygodnie przemówień, deklaracji, argumentów i kontrargumentów nie były bezużyteczne, ponieważ wyjaśniły ostatecznie stanowiska i cele polityczne obydwu stron.

W ciągu dwóch pierwszych tygodni — pisze korespondent PAP red. Hofman — obrady w Genewie toczyły się dwoma torami: torem zasadniczym — wokół zagadnienia pierwszeństwa traktatu pokojowego przed zjednoczeniem Niemiec czy na odwrót oraz wokół poszczególnych punktów projektu traktatu. Pierwsza dyskusja nie przyniosła żadnych rezultatów. Druga natomiast okazała się owocna.

Ministrowie zachodni, mimo iż odrzucają radziecki projekt traktatu pokojowego jako całość, skoncentrowali swój główny ogień na poszczególnych konkretnych punktach tego traktatu.

Punkty styczne między koncepcjami Wschodu i Zachodu określił Selwyn Lloyd: zgoda czterech mocarstw na wolne wybory (z tym, że różnica do tego terminu wyborów i metod kontroli), kontakty między NRD a NRF i konieczność podjęcia traktatu pokojowego (z tym że różnica dotyczy etapów zawarcia traktatu na długim szlaku zjednoczenia Niemiec).



CHRUSZCZOW PRZYJĄŁ
BRITYSKIEGO
MINISTRA HANDLU

Premier Chruszczow przyjął w sobotę brytyjskiego ministra handlu D. Ecclesa, który na czele delegacji brytyjskiej prowadzi w Moskwie rokowania handlowe.

RADIOAKTYWNE DESZCZE
W NRF

W Bonn oznajmiono w sobotę, że poziom radioaktywności w wodzie deszczowej przebadanej w NRF był 60 razy większy od maksymalnego bezpiecznego stężenia dla wody pitnej. Woda w Renie, rzeka, z której czerpie się wodę dla miast zachodniemieckich, była skażona radioaktywnością powyżej dopuszczalnej dawki.

WYRÓŻNIENIE ARCHITEKTÓW
POLSKICH NA KONKURSIE
W URUGWAJU

W międzynarodowym konkursie na projekt pomnika bohatera narodowego Urugwaju — Jose Battley Ordonez wzięli również udział architekci polscy. SARP otrzymał ostatnio wiadomość z Montevideo, że z nadesłanych na konkurs 74 projektów, jury — obok 3 prac zakwalifikowanych do II etapu konkursu — wyróżniło 4 prace, z których dwie zostały nadesłane przez zespoły polskie.

MAŁE SAMOCHODY
ZAMIAST „KRAŻOWNIKÓW”

Koncert samochodowy „General Motors” oznajmił w piątek, że zamierza rozpocząć jesienią br. produkcję taniego samochodu małolitrażowego, w rodzaju niemieckiego Volkswagena. W ostatnich miesiącach na drogach USA pojawiło się wiele importowanych z Europy małych samochodów, które zaczynają skutecznie konkurować z amerykańskimi „krażownikami”.

ZAPOWIEDZ FALI STRAJKÓW
WE FRANCJI

Jak wynika z zapowiedzi prasy francuskiej, kraj ten stoi w obliczu fali strajków. 1 tak 28 bm. mają przerwać pracę robotnicy elektrowni i gazowni, 27 bm. — pracownicy metra, zaś 31 bm. — radia i telewizji. Przewiduje się również krótkotrwałe strajki w przemyśle stoczniowym i lotniczym.

W konkluzji można by stwierdzić, co następuje:

1) pierwsze dwa tygodnie charakterystyczną atmosferą spokojną i rzeczową, bez wzajemnych napadów. Ministrowie przedstawili swe stanowiska i sondowali możliwości ustępstw. Takiej atmosfery na od cinku rokowań w kwestii niemieckiej nie było od 10 lat.

2) ministrowie zdają sobie sprawę z tego, że sami nie rozwiążą problemu niemieckiego, ale pewne zbliżenie poglądów między nimi może ułatwić prace konferencyjne na szczycie.

3) po zakończeniu fazy „prezentowania poglądów” konferencja znalazła się w nowej fazie, od której w dużym stopniu zależy jej los i odpowiedź na pytanie: czy przyniesie ona jedynie formalną zgodę na spotkanie szefów rządów czy też stworzy pewne elementy porozumienia na przyszłej konferencji na szczycie? Czy mocarstwa zachodnie chcą zjednoczenia Niemiec?

Perspektywy spotkania na szczycie

Koła polityczne i prasa krajów zachodnich coraz wyraźniej spoglądają na konferencję genewską pod kątem etapu, który ewentualnie doprowadzi do spotkania na szczycie.

Koła brytyjskie — jak informuje agencja Reutersa — wysuwają obecnie możliwości rozpoczęcia nie tyle rokowań, ile raczej dyskusji nad oddzielnymi elementami pakietu zachodniego w tym celu, aby nie dopuścić do zamknięcia drzwi przed konferencją na szczycie. Licząc na możliwość zbliżenia stanowiska Hertera do punktu widzenia brytyjskiego, koła te spodziewają się, że na prywatnych spotkaniach ministrów można będzie przedstawić ministrowi Gromyce propozycję zachodnie w sprawie Berlina, oparte na sugestii Macmillana. Dotyczą one zgody Zachodu na zredukowanie garnizonów w Berlinie zachodnim, uznania urzędników NRD za „przedstawicieli ZSRR” oraz jakiejś formy współpracy z ONZ na terenie Berlina.

Adenauer rozprawia się z przeciwnikami atomowych zbrojeń

BERLIN (PAP)

Od 3 dni cała prasa zachodniobermberska zamieszcza na pierwszych kolumnach informacje o fali aresztowań, przeprowadzanych w Republice Federalnej i w Berlinie zachodnim. Dzienniki podają tylko nazwiska niektórych osób, aresztowanych w Berlinie zachodnim, nie informując natomiast — kogo aresztowano w NRF. Większość aresztowanych, to członkowie adenauerowskiej partii CDU — CSU.

„Neues Deutschland” w wydaniu sobotnim stwierdza na marginesie aresztowań, że niedawno na specjalne polecenie Adenauera, usunięty został z CDU znany polityk zachodniemiecki, profesor Uniwersytetu w Muenster — dr Hagemann. To posunięcie Adenauera — pisze dziennik — traktować można, jako początek szeroko zakrojonej akcji przeciwko ekspozycyjnemu politykom CDU, występującym z koncepcjami utworzenia „niezależnej CDU” i wypowiadającym się za porozumieniem i pokojową koegzystencją. Dziennik stwierdza, że Adenauer dobrze się orientuje, iż w jego własnej partii narasta opór przeciwko przygotowaniu do nowej wojny atomowej. Jest mu znany np. fakt, że tak wybitni politycy, jak: — Schlange — Schoeningen, prof. Boehm, były kapłan Bruening, a nawet dr Hjalmar Schacht, występują przeciwko zbrojeniom atomowym.

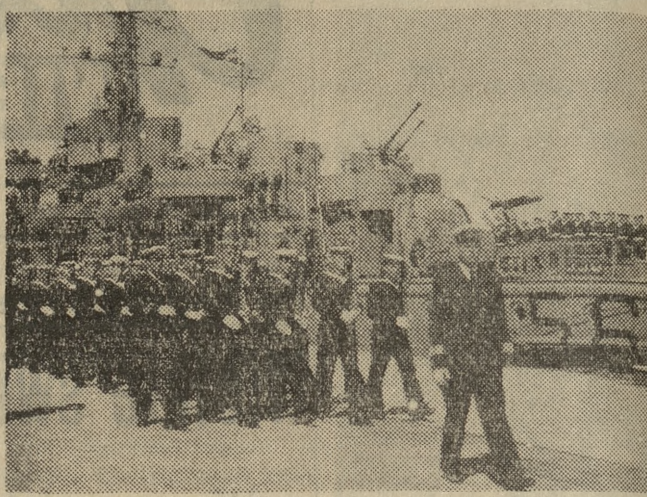
List Nassera do Chruszczowa

MOSKWA (PAP)

Premier N. S. Chruszczow przyjął ambasadora Zjednoczonej Republiki Arabskiej w ZSRR — Mohammeda el Kouni, na jego własną prośbę.

Kouni powrócił do Moskwy przed tygodniem. W czasie piątkowego spotkania, miał on wręczyć premierowi Chruszczowowi list od prezydenta ZRA — Nassera.

Oficerowie marynarki duńskiej z wizytą w stolicy



Międzynarodowy sukces muzyki polskiej

PARYŻ (PAP)

Duży sukces w konkursie międzynarodowej trybuny kompozytorów (impreza UNESCO, obejmująca autorów muzycznych audycji radiowych różnych krajów i wybrane międzynarodowe utwory), odniosły utwory kompozytorów polskich — Tadeusza Bairda — „Cztery próby na orkiestrę” i „Muzyka żałobna” — Witolda Lutosławskiego.

Jury trybuny uznało w pierwszej turze głosowania oba te utwory za godne rozpowszechniania przez kilkanaście radiostacji krajów, objętych imprezą UNESCO: Danii, Francji, Węgier, Włoch, Izraela, Japonii, Holandii, Szwecji, Szwajcarii, Anglii, Jugosławii, USA i Polski. Ze względu na równą ilość głosów dokonano powtórnej selekcji, w której przeszedł utwór Tadeusza Bairda, podczas gdy dzieło Lutosławskiego uplasowane zostało na drugim miejscu.

Rozmowy atomowe w impasie

GENEWA (PAP)

Rzecznik delegacji radzieckiej zakomunikował, że piątkowe spotkanie delegatów ZSRR, USA i Anglii nie posunęło naprzód rokowań w sprawie zaprzestania doświadczeń z bronią jądrową. „Przedstawiciele dwóch mocarstw zachodnich — dodał rzecznik — zaczęły się wycofywać z dotychczasowych pozycji. Wydaje się, że do ruszenia sprawy z miejsca potrzebne będą rozmowy ministrów trzech mocarstw atomowych”.

WIOSENNE KIELKI
W NIEMCZECH
ZACHODNIACH



Rysunek CORSO z zachodniemieckiej gazety „Süddeutsche Zeitung”

21 bm. przybyły do Gdyni z oficjalną wizytą okrętu Królewskiej Duńskiej Marynarki Wojennej w składzie: patrolowce: „Huit-feldt” i „Willemoes” oraz fregaty „Aegir” pod dowództwem komandora S. G. Jorgensena.

Na zdjęciu: na redzie portowej w Gdyni.

Fot. — CAF

John Foster Dulles nie żyje

(Dokończenie ze str. 1)

podróż po stolicach zachodniej Europy, wzywając szefów sojuszników rządów do jedności i nieprzejednania wobec nowych propozycji radzieckich. Dopiero po powrocie zmuszony był Dulles poddać się chorobie, której już nie zdołał przezwyciężyć.

Śmierć Dullesa nasuwa wiele różnego rodzaju refleksji i długo jeszcze prasa światowa zajmować się będzie skutkami działalności człowieka, którego silna indywidualność tak bardzo zaciążyła na polityce bloku zachodniego w ostatnich latach.

Nie ulega wątpliwości, że środowisko, z którego wyszedł Dulles w znacznym stopniu określiło jego dalsze życie. Jako syn pastora purytańskiej sekty prezbiteriańskiej uważał walkę z komunizmem za swoje posłannictwo. Temu na czele celowi podporządkował Dulles wszystkie dziedziny swojej politycznej działalności. Z myślą o tym jednym celu zawierał coraz nowe sojusze wojskowe.

Jako konsekwentny przedstawiciel polityki amerykańskiego imperializmu, usiłując przejąć spadek po kolonializmie swoich sojuszników, stawiał Dulles na bankrutowany reżim Ciang Kai-szeka i popierał — skompromitowanego Diema w Wietnamie południowym.

W Europie zachodniej Dulles popierał politykę Adenauera. Jednym z najtrudniejszych zadań, jakie stawiał sobie polityka Dullesa było sprowadzenie polityki mocarstw zachodnich do jednego wspólnego mianownika. Pod koniec swojego życia amerykański sekretarz stanu znalazł się w obliczu faktu, że celu tego nie podobna było osiągnąć.

Dożywając ostatnich dni był Dulles świadkiem załamania się polityki, którą kojarzono z jego nazwiskiem. Tej polityki, której głównym zadaniem było rozprawienie się z komunizmem drogą tworzenia bloków militarnych.

Czy i w jakiej mierze wycofanie z tego wniosku następcy Dullesa w Departamencie Stanu pokażą najbliższe wydarzenia międzynarodowe. (ro)

Murzyn — generałem USA

WASZYNGTON (PAP)

Prezydent Eisenhower wystąpił z propozycją mianowania zastępcy szefa sztabu lotnictwa USA w Europie generała brygady Benjamina O. Davisa, generałem dywizji. Davis byłby w takim wypadku pierwszym Murzynem, który osiągnąłby ten stopień w armii amerykańskiej.

DOŻYWCIE

Głośna sprawa morderstwa przy ul. Żurawiej w Poznaniu znalazła ostateczny epilog. Sąd Najwyższy utrzymał bowiem w mocy wyrok Sądu Wojewódzkiego, skazujący Jana Drzymałę za zabójstwo Marii Kruszyńskiej na dożywotnie więzienie oraz utratę publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze.

KOLPORTAŻ

NIELEGALNEJ LITERATURY

Na dworcu PKS w Kaliszu MO zatrzymała Marię Uklejową (zam. w Koźłatkowie, pow. kaliski). W tece jej znajdowało się kilkanaście egzemplarzy nielegalnie drukowanych pism. Jak wykazało śledztwo, przeprowadzone przez Prokuraturę Wojewódzką w Poznaniu, druki te przeznaczone były do kolportażu wśród członków nielegalnie działającej sekty świądków Jehowy. Uklejowa została aresztowana.

WYROK

W SPRAWIE MZAB — 29 bm.

Wczoraj w 14 dniu procesu b. pracowników MZA-B oskarżonych o oszustwa, łapownictwo i niedopełnienie obowiązków obrona polemizowała z argumentami zawartymi w replie prokuratorskiej. Na stopnię wygłosili ostatnie słowa oskarżenia. Wszyscy prosili o umiarkowanie. Wyrok w tej sprawie zostanie ogłoszony 29 bm. o godz. 13.30. (ak)

„Święto kwitnącej jabłoni“



CAF-fot. Matuszewski

Sytuacja „nienormalna“?

Z łezką w oku wspominają niektórzy wytwórcy dawne lata, kiedy to na rynku występował chłoniczny niedosyt towarowy, a handel i klient brał z „pocalowaniem“ ręki wszystkiego, co przemysł raczy łaskawie wyprodukować. Można werować tysiące protokołów z najrozmaitszych zebrań i narad odbywanych w tych latach. Wzmianki o kłopotach ze zbytem — nie znajdziesz. A dziś?

Nie ma narady, żeby ten właśnie problem — obojętnie czy był przewidziany w porządku obrad — nie przyniósł wszystkim innych problemów dnia. Szereg przedsiębiorstw przemysłu terenowego na przykład, nie wykonało planów produkcji I kwartału bież. roku z braku nabywców.

Od szeregu miesięcy słyszy się więc ze strony wytwórców narzekania na handel. On jest winien wszystkiemu, bo nie odbiera towarów, łamie podpisane długoterminowe umowy, grymasi itp. Ten i ów wytwórca żąda więc wprowadzenia przymusu odbioru towarów przez handel, wprowadzenia kar za zrywanie umów i w ogóle ograniczenia nieco jego samodzielności, a nawet likwidacji niektórych central handlowych. Na przykład WPH Mebl.

Handel się broni, pytając: A kto u mnie ma przymusowo kupować właśnie to, co wy chcecie mi przymusowo sprzedać? Mam też pełne magazyny towarów i kłopoty finansowe, ciągle przecenę waszych towarów i straty. Kupujemy więc u tych, którzy produkują taniej, lepiej i gustowniej. Przetawcie się na inne potrzebne i gustowniejsze asortymenty. Zobaczymy, może będziemy u was kupować!

Wytwórcy wołają: Czy w handlu zdaciecie sobie sprawę z tego, co to oznacza: przeniesienie produkcji? To przecież mała rewolucja w zakładzie! Nowe oprzyrządowanie, nowa technologia i kalkulacja, zamówienie i sprowadzenie nieplanowanych materiałów itp. To wszystko kosztuje wiele czasu i pieniędzy. Ale nie to jest najtrudniejsze. Przy przejściu na nową produkcję, z reguły w pierwszym okresie spada wydajność i zarobki. Zarwiemy plan — administracja i dozór techniczny pójdzie bez premii do domu. I to w okresie, gdy musi intensywnie przy rozruchu pracować. Wyrownąć — nie ma z czego. Fundusz płac jest sztywny. Nie ma żadnej pewności, czy nowa produkcja chwyci na rynku. Wy, handlowcy, stałe wołacie o krótkie serie...

Można by tak ten dialog między przemysłem a handlem ciągnąć jeszcze długo. Obie strony mają bez liku argumentów na uzasadnienie swoich stanowisk. Życie jednak biegnie swoim torem. Wprowadza do planów i nawyków pracy przemysłu i handlu ciągle korekty.

Oto planiści założyli tezę, że ludność coraz większą część swych dochodów przeznaczać będzie na zakup artykułów przemysłowych. W tym kierunku nastawiano więc przemysł i import. Okazuje się, że przeciętny zjadacz chleba nie rezygnuje ze smacznej i obfitej kuchni, a dopiero to co zbywa przeznacza na importowaną lodówkę i inne „cudła“. Planisci przewidywali na przykład, że w tym roku nadal utrzymywali się będzie popyt na wyroby droższe, a praktyka mówi o innym. Gabarytowe „setki“, luksusowa konfekcja, obuwie itp. jakoś długo leżą na półkach sklepowych. Powodzenie ma natomiast tanie obuwie z Radomia. Przykładów można by przytaczać wiele. Spodziewano się na przykład, że po obniżeniu cen na zegarki znikną one w kieszeniach klientów. Okazuje się, że nie. Niektórzy wytwórcy uważają dzisiejszą sytuację na rynku jako „nienormalną“.

Sądzą, że wkrótce podjęte będą — ba, muszą być — odgórne kroki dla jej „unormowania“. Wyznają taką teorię, obserwują biernie sytuację. Narzekają i czekają. Uważana za „nienormalną“ dzisiejsza sytuacja na rynku, jest jak najbardziej normalna. Nigdzie nikt nie zdołał odebrać klientowi naturalnego prawa do dysponowania swoją sakiewką. Klient zawsze będzie decydował o tym co, ile, gdzie i kiedy kupuje. Naturalnie, jeśli będzie miał możliwość wyboru. A przecież teraz właśnie ją ma.

Piotr CHOJNACKI

W Rydzynie i gdzie indziej

Piękna słoneczna pogoda towarzyszyła w ub. niedzielę uroczystościom zakończenia Wojewódzkich Dni Opieki nad Zabytkami, które odbyły się w Rydzynie. Przedtem już przedsięwzięto szereg kroków organizacyjnych i propagandowych dla lepszego zabezpieczenia tych drogiej nam wszystkim pamiątek polskiej kultury.

Wreszcie w sobotę i niedzielę na trasę rajdowe wyszły wycieczki turystów pieszych i zmotoryzowanych, a wojewódzki konserwator zabytków mgr Łomnicki zabrał sporą grupę do autokaru. Zwiedzono najważniejsze obiekty starej architektury w Kościannie, Racocie, Choryni, Koparnie, Lublinie, Gostyniu, Poniecu, Lesznie, Osiecznej, Śmiglu i w Czczu. Była to potrzebna dawka wiedzy o zabytkach wielkopolskich, może nawet nieco za dużo pokazano na jeden raz, zważywszy, że człowiek ma ograniczoną

zdolność „konsumowania“ wrażeń.

Niewątpliwie jednak utrwać się musiało w pamięci jedno: zabytki Wielkopolski znajdują się pod pieczołowitą opieką służby konserwatorskiej, a często także ludności miejscowej i choć przeważnie zbyt małe fundusze przeznaczają się na ich ochronę, można mieć nadzieję, że wszystko co najcenniejsze przetrwa dla potomności.

Oczywiście, najbardziej podobal się pobyt w Rydzynie, gdzie pięknie, kolorowo pomalowany stary rynek oraz imponujący swoim ogromem zamek zachwyciły wszystkich rajdowiczów których zebrało się dość dużo.

Wzruszającą przemowę wygłosił do nich prezes Zarządu Okręgu PTTK i zasłużony działacz turystyczny — p. Jaskowiak. Można powiedzieć, że końcowy fragment jego przemówienia, gdy zebrał powtarzali za mówcą słowa: „przypiekamy“, był właściwie aktem ślubowania wierności zabytkom, aktem wieczystego połączenia idei turystyki z pielegnacją pozostałości bogatej spuścizny architektonicznej pozostawionej nam przez ubiegłe pokolenia.

Wydało się, że uroczystości w Rydzynie zaszczyliły uczestników wyprawy nie tylko bakcyli turystyki, ale i pożądanego stosunku do turystyki.

Poza tym wszystkim wycieczkowiczom zapewnił także miły wyciecznik, Złoty li się nań i piękny park, i masa zieleni, i bogate występy artystyczne (ze zgażdziejadulą i niezawodnym Henrykiem Derwichem w szczególności), i jak gdyby zamówiona pogoda. (ms)



Chatka Puchatków — „wysiadła“

Jak wiadomo, Jerzy Tarasiewicz po wystąpieniu swego współtowarzysza, Janusza, do kraju, pozostał na wyspie Martynika, by wyeksplodować stamtąd „Chatkę Puchatków“, a następnie powrócić do kraju najbliższym statkiem pasażerskim.

Natknąwszy się na trudności ze strony władz francuskich oraz żądania wysokich opłat frachtowych za przewiezienie szalupy ratunkowej do Europy, wyruszył samotnie w dalszą podróż „Chatka Puchatków“ wzdłuż Małych Antyli.

Ostatnio nadesłał wiadomość z Porto Rico, z której wynika, że zwinął do san Juan na Porto Rico, skąd, już nieodwołalnie powrócił do kraju. Jak twierdzi w swoim liście, szalupa, która odbyła żeglugę przez Atlantyk, nie nadaje się już do dalszego użytku. (AR)

„Ważka“ gryzie najtrwalsze pnie

We wrocławskim zakładzie przemysłu maszynowego leśnictwa rozpoczęto w dniu wczorajszym serię na produkcję pil elektrycznych o zwiększonej częstotliwości. Pila ta — o nazwie „Ważka“ — napędzana jest silnikiem elektrycznym i waży zaledwie 12 kilogramów. Obsługiwana przez jednego człowieka przepiłowuje w ciągu jednej sekundy 50 centymetrów kwadratowych drewna (wydajność maksymalna). Konstruktorami pily są pracownicy zakładów wrocławskich — inż. Andrzej Bukowiecki i monter Tadeusz Widusko.

Pila o zwiększonej częstotliwości — bardzo przydatna w składnicach drewna, tartakach itp. — dotychczas produkowano jedynie w Związku Radzieckim. (PAP)

10 LAT NRD

BARDZO TRUDNE MIASTO

Byłem w demokratycznym Berlinie przed trzema laty. To kolosalne miasto, należąca do najrozleglejszych w Europie, tętniła wówczas w pełni nowym życiem. Gotowa już była słynna aleja Stalina, czynny dom towarowy przy Alexanderplatz, pysznił się czernieniem cegieł odbudowany ratusz, funkcjonowała sprawnie komunikacja podziemna. Pośród ogólnoberlińskich trudności dawały znać o sobie hotelowe kłopoty. Te, w zlagodzonej formie, pozostały do dziś.

Nie wystarczy dziś dostrzec znowu czynną operę przy Unter den Linden, Bramą Brandenburską w pełnej krasie, odrestaurowany gmach galerii narodowej, czy Muzeum Historii Niemiec w dawnej Zbrojowni (również przy Unter den Linden); niewiele warte są również obserwacje w rodzaju: wzmożł się ruch samochodowy, więcej neonów, sklepy spożywcze pękają od towarów, a przeciętny przechodzień (zwłaszcza przynależny do płci słabszej) jest estetycznie ubrany.

W takich żyjemy czasach, że fakty same w sobie, nie umiemy odczytać w czasie, środowisku i historii — po prostu mamią. Kto nie widział Warszawy lub Poznania w 1945 roku — nie ma właściwego poglądu na ogrom dokonanej odbudowy. Kto nie wie, że naloży i oblażąca obrona Berlina pozba-

W Berlinie przed trzema laty. To kolosalne miasto, należąca do najrozleglejszych w Europie, tętniła wówczas w pełni nowym życiem. Gotowa już była słynna aleja Stalina, czynny dom towarowy przy Alexanderplatz, pysznił się czernieniem cegieł odbudowany ratusz, funkcjonowała sprawnie komunikacja podziemna. Pośród ogólnoberlińskich trudności dawały znać o sobie hotelowe kłopoty. Te, w zlagodzonej formie, pozostały do dziś.

Nie wystarczy dziś dostrzec znowu czynną operę przy Unter den Linden, Bramą Brandenburską w pełnej krasie, odrestaurowany gmach galerii narodowej, czy Muzeum Historii Niemiec w dawnej Zbrojowni (również przy Unter den Linden); niewiele warte są również obserwacje w rodzaju: wzmożł się ruch samochodowy, więcej neonów, sklepy spożywcze pękają od towarów, a przeciętny przechodzień (zwłaszcza przynależny do płci słabszej) jest estetycznie ubrany.

W takich żyjemy czasach, że fakty same w sobie, nie umiemy odczytać w czasie, środowisku i historii — po prostu mamią. Kto nie widział Warszawy lub Poznania w 1945 roku — nie ma właściwego poglądu na ogrom dokonanej odbudowy. Kto nie wie, że naloży i oblażąca obrona Berlina pozba-

W takich żyjemy czasach, że fakty same w sobie, nie umiemy odczytać w czasie, środowisku i historii — po prostu mamią. Kto nie widział Warszawy lub Poznania w 1945 roku — nie ma właściwego poglądu na ogrom dokonanej odbudowy. Kto nie wie, że naloży i oblażąca obrona Berlina pozba-

W Berlinie przed trzema laty. To kolosalne miasto, należąca do najrozleglejszych w Europie, tętniła wówczas w pełni nowym życiem. Gotowa już była słynna aleja Stalina, czynny dom towarowy przy Alexanderplatz, pysznił się czernieniem cegieł odbudowany ratusz, funkcjonowała sprawnie komunikacja podziemna. Pośród ogólnoberlińskich trudności dawały znać o sobie hotelowe kłopoty. Te, w zlagodzonej formie, pozostały do dziś.

Nie wystarczy dziś dostrzec znowu czynną operę przy Unter den Linden, Bramą Brandenburską w pełnej krasie, odrestaurowany gmach galerii narodowej, czy Muzeum Historii Niemiec w dawnej Zbrojowni (również przy Unter den Linden); niewiele warte są również obserwacje w rodzaju: wzmożł się ruch samochodowy, więcej neonów, sklepy spożywcze pękają od towarów, a przeciętny przechodzień (zwłaszcza przynależny do płci słabszej) jest estetycznie ubrany.

W takich żyjemy czasach, że fakty same w sobie, nie umiemy odczytać w czasie, środowisku i historii — po prostu mamią. Kto nie widział Warszawy lub Poznania w 1945 roku — nie ma właściwego poglądu na ogrom dokonanej odbudowy. Kto nie wie, że naloży i oblażąca obrona Berlina pozba-

W Berlinie przed trzema laty. To kolosalne miasto, należąca do najrozleglejszych w Europie, tętniła wówczas w pełni nowym życiem. Gotowa już była słynna aleja Stalina, czynny dom towarowy przy Alexanderplatz, pysznił się czernieniem cegieł odbudowany ratusz, funkcjonowała sprawnie komunikacja podziemna. Pośród ogólnoberlińskich trudności dawały znać o sobie hotelowe kłopoty. Te, w zlagodzonej formie, pozostały do dziś.

Nie wystarczy dziś dostrzec znowu czynną operę przy Unter den Linden, Bramą Brandenburską w pełnej krasie, odrestaurowany gmach galerii narodowej, czy Muzeum Historii Niemiec w dawnej Zbrojowni (również przy Unter den Linden); niewiele warte są również obserwacje w rodzaju: wzmożł się ruch samochodowy, więcej neonów, sklepy spożywcze pękają od towarów, a przeciętny przechodzień (zwłaszcza przynależny do płci słabszej) jest estetycznie ubrany.

W takich żyjemy czasach, że fakty same w sobie, nie umiemy odczytać w czasie, środowisku i historii — po prostu mamią. Kto nie widział Warszawy lub Poznania w 1945 roku — nie ma właściwego poglądu na ogrom dokonanej odbudowy. Kto nie wie, że naloży i oblażąca obrona Berlina pozba-

tyki izolowania się od „komunistów“ — wyraźnie szwankuje.

Stolica Niemiec posiadała zawsze swą bazę zaopatrzeniową głównie na terenach obecnej NRD (75%). Obecnie zachodniobermińskie władze, mimo poważnych propozycji ze strony NRD, ograniczyły, ze szkoda dla ludności, dostawy z NRD do 17% zapotrzebowania. Mieszkańcy zachodniego Berlina konsumują na przykład w znacznej mierze wschodniobermiński cukier i ziemniaki, pałą NRD-owskimi brykietami. Ale prąd czerpią z miejscowej elektrowni, gaz — także ponadto w eksploatacji zachodniego magistratu znajdują się odrębne wodociągi, dostarczające jednak wody złej i w zbyt małej ilości.

Ale to nie spędza snu z powiek burmistrza zachodniego Berlina, który bardziej boi się dostaw „komunistycznej wody“, niż gniewu z ich strony z tytułu systematycznego ignorowania podstawowych potrzeb. Nie jest taka postawa zresztą niczym innym, jak przejawem wypróbowanej metody oddziaływania; usiłuje się go tu nieustannie stawiać w stan wojny z władzami demokratycznych Niemiec. Jemu się mówi:

— Nie masz wody? Winni są temu komuniści. Musisz być zadowolony z tego co masz. Chyba, że chcesz, aby oni tu przyszliznęli...

Nie ma chyba potrzeby dodawać, że odpowiedzieć twierdząco na tego rodzaju pytanie w zachodnim Berlinie — znaczy zapoznać się ze sprawą w działaniu policji; chociaż nie mało pośród tamtejszej społeczności jednostek przeciwstawiających się chociażby załawowi comicsów, filmowej szmiry, kosmopolityzmowi

wszczajacemu się w umysły przeciętnych zjadaczy chleba.

Z czego żyje zachodni Berlin? Na jego egzystencję składają się, najogólniej biorąc, cztery elementy: po pierwsze — istniejący tam przemysł jest uprzywilejowany kredytowo; po drugie — budżet miejski otrzymuje transfuzję coroczną z Bonn, ostatnio w wysokości 1,7 mld. Westmarek; po trzecie — władze adenauerowskie tyle z politycznych ile z gospodarczych względów aranżują tu rozmaite zjazdy, kongresy, wystawy; po czwarte — wielu żyje w Westberlinie emerytów, pośród których nie brak oficerów b. hitlerowskiej armii, b. urzędników aparatu państwowego III Rzeszy oraz wódw po tychże — wyposażonych w wysokie renty. Są one w części wyższe, niż emerytury w NRD, a dzieje się i tak, że poziom ich ustalono celowo powyżej przeciętnej obowiązującej w NRF. Wreszcie trzeba dodać i to, że w zachodnim Berlinie nie istnieje obowiązek służby wojskowej, w przeciwieństwie do całego terytorium NRF. Dlaczego? Dlatego, że w przypadku jego wprowadzenia każdy młody człowiek ma możliwość za jedne 20 fenigów znaleźć się w demokratycznym Berlinie, stolicy państwa o innym ustroju, gdzie obowiązkowej służby wojskowej nie ma...

Ta łatwość przekraczania granicy w Berlinie — można tego dokonać w ciągu dnia kilkakrotnie — granicy państwowej pomiędzy dwoma systemami zarządzania, kapitalistycznym i socjalistycznym, wyyciska na życiu stolicy Niemiec swoje piętno.

Piotr ZYCKI

Kalisz zawiadamia: początek 23 stycznia

Kalisz to miasto niepoślednie; niewiele w Europie jest mu równych pod względem wieku. Jeszcze rok temu, dwa — można było wątpić w zapiszek Klaudiusza Ptolemeusza, że „Calisia nad Proną”, to Kalisz nad Prosną. Ostatnie badania archeologiczne, prowadzone przez prof. dr. M. Drewko i mgr. Dąbrowskiego wykazały, że Ptolemeuszowa metryka, wydana dla Kalisza, jest prawdziwa. A więc „chapeaux bas” przed zacnym i dostojnym miastem.

Ala nie tylko to jest przyczyną dumy kaliszanki. W historii literatury znajduje się wielu ludzi myśli i pióra. Wymienimy Adama Asnyka (tu jego ojciec księgarń prowadził) i Marię Konopnicką, a z żyjących: M. Dąbrowską, St. Otwinowskiego, wielu artystów (T. Kulisiwicz), uczonych, działaczy. I co najciekawsze: ci ostatni czują się duchowo związani z miastem, bez względu na to, gdzie przebywają. Ponoć za granicą z okazji jubileuszu 1800-lecia miasta powstają koła przyjaciół Kalisza. I ci „emigranci” także krzątają się około rodzinnego miasta. Krótko mówiąc, Kalisz ma swoich ambasadorów w różnych instytucjach i stronach kraju, a na wet... świata.

Gospodarska zapobiegliwość i zaradność ojców miasta spowodowały, że wielki jubileusz 1800-lecia będzie mógł być za-

W muzykalnym Poznaniu

Niecodzienny recital M. Mitchell

Przyznaję, że z pewną nieufnością wybierałem się na recital fortepianowy Marjorie Mitchell (USA). Dopiero tak niedawno występowała w Filharmonii — Agnes Walker, której koncert pozostał po sobie jak najgorsze wrażenie. Stąd wynikała owa rezerwa w stosunku do artystów zagranicznych... Tymczasem okazało się, że recital M. Mitchell należał do najlepszych w tym sezonie.

Młoda pianistka amerykańska rangą swego artystyzmu może stać się przy światowej sławy wirtuozach. Reprezentuje odrębny styl, łączący bardzo nowoczesną, trochę motoryczną pianistykę z głębią liryzmu. Punktem kulminacyjnym występu była „Sonata h-moll” Liszta, utwór niezwykle trudny, rzadko wykonywany i to głównie przez pianistów — mężczyzn (Mateuziński, Kędra). Spośród polskich wirtuozów fortepianu lisztowską „Sonatę” grywała bodaj tylko Gertruda Konatkowska, świetna na profesorka poznańskiej PWSM.

Oprócz popisu nieskazitelną techniką Marjorie Mitchell dała dowód jakże trafnego odczucia stylu romantycznego i jego bogactwa kontrastów wyrazowych. Sam dźwięk przy akordach forte („Sonata” Liszta) był tu jakby trochę ostry, zaś ton (w kantylenie) wyrazisty i nośny, ale nie za wielki. Oczywiście w danym wypadku, nie są to wszystkie jakieś minusy — lecz po prostu charakterystyka.

Za to Mozarta pojęła Mitchell prawie jak Scarlatti. „Sonatę D-dur” grała metronomicznie równo, precyzyjnym, skoncentrowanym dźwiękiem — bez cienia jakiegokolwiek rozkłuwiania się (dało to w sumie doskonały efekt). Mniej się zachwycałem nieznana u nas „Sonata” opus 26” amerykańskiego autora Samuela Barbera (kompozycja pozbawiona głębszych myśli muzycznych, choć interesująca z punktu widzenia techniki instrumentu). Uroczony program wieczoru zakończyli impresjonści, dziecina bodajże najbliższa stylowi gry koncertantki (Ravel i Debussy). Żelazny rytm, szybkie, gwałtowne tempa, elektryczny temperament, gra dająca dynamiczne (wielka rozpiętość od piano do forte) — wszystko to w sumie dało prawdziwe, czarodziejstwa dźwiękowe i stawia Marjorie Mitchell w rzędzie takich asów fortepianu jak de la Bruhollerie i Monika Haas.

Kazimierz NOWOWIEJSKI

lej — święto narodowe 22 lipca. Wtedy to zjadą się kaliszanie z bliskich i dalekich stron — absolwenci szkół kaliskich, aby uczcić Adama Asnyka i odsłonić jego pomnik.

W programie jeszcze zjazd archeologów krajowych i zagranicznych, zjazd lekarzy-hematologów, wystawy, przyjazd najlepszych zespołów pieśni i tańca, teatrów, pokazy itd., organizowane aż do późnej jesieni. Jednym słowem będzie to prawdziwy Rok Kalisza. Gości zjedzie się co niemiara z kraju i ze świata. Przybędzie także delegacja z przyjaźnionego miasta francuskiego Hautmont. Przyjadą też wycieczki turystów i miłośników regionów. O pomieszczeniach dla nich już myśli się teraz. Kalisz bowiem na swoje święto zaprasza całą Polskę.

J. P.

10 lat „WK”

* 7 000 000

książek

* „MOTOR”

najpopularniejszy

Zyjemy w czasach, których symbolem jest gwałtowny postęp techniczny. Dzięki wynalazkom i udoskonaleniom zmniejszają się odległości, barier realnejsze kształty przybierają fantastyczne, niegdyś plany podróży na inne planety. Nic też dziwnego, że wydawnictwa techniczne, a w szczególności komunikacyjne znajdują coraz więcej czytelników. W naszym kraju głód wiedzy w tej dziedzinie zaspokajają. Wydawnictwa Komunikacyjne, obchodzące właśnie w tym roku 10-lecie swojej pracy. Nie od rzeczy będzie więc przytoczyć kilka liczb informacyjnych, najlepiej świadczących o dotychczasowej działalności Wydawnictwa Komunikacyjnych.

A więc w latach 1949—1959 WK wydały ogółem 1343 tytuły o łącznym nakładzie 6.954.000 egzemplarzy. Ale WK to nie tylko książki. Wydają one również 15 różnych rodzajów czasopism, spośród których najpopularniejszymi są: „Motor”, „Radioamator”, „Morze”, „Skrzydłata Polska” i „Sygnały”. W ciągu dziesięciu lat pracy, nakład czasopism wydawanych przez Wydawnictwa Komunikacyjne osiągnął 96.535.000 egzemplarzy.

Z roku na rok podnosi się poziom wydawanych pozycji, jak również liczba tytułów i egzemplarzy. Wzrost nakładów dowodzi popularności wydawanych przez WK pozycji. 65 proc. książek wydanych w r. 1958 zostało jeszcze w tym samym roku sprzedanych. Świadczy to najlepiej zarówno o dobrym poziomie książki jak i słusznym doborze tematyki. Oby było tak w drugim dziesięcioleciu. (mi)

Spodnie letnie

będzie się nosić tego lata w Stanach Zjednoczonych ze sportowymi bluzkami i koralami. Wygląda to, trzeba przyznać, dosyć niezwykle.

Fot. — CAF

Czy wiecie, że...

Polska należy obecnie do krajów o najniższej śmiertelności, w których przedłużył się w ciągu ostatnich 20 lat przeciętny okres życia człowieka. O ile bowiem w 1957 r. w Austrii wskaźnik śmiertelności na 1000 mieszkańców wynosił 12,7, we Francji 12, w NRF 11,3, w Szwecji 9,9, w USA 9,6, to w Polsce wyrażał się liczbą 9,5. Niższą śmiertelność notowano w tym samym roku tylko w ZSRR i kilku innych krajach.

*

W ubiegłym roku wydano w Związku Radzieckim 60 tys. książek, o łącznym nakładzie 1.100 mln. egzemplarzy, a ponadto wydawano 3000 czasopism i innych periodyków oraz tysiące dzienników, o łącznym rocznym nakładzie 13,6 mld. egzemplarzy.

*

Dzieci przedszkola przy Browarze Okocimskim w Brzesku posiadają własne ZOO, w którym przebywają bażanty, sarenki i inne zwierzęta. Zwierzęta te tak zaprzyjaźniły się z dziećmi, że „odwiedzają” je w przedszkolu, lub też towarzyszą im w czasie spacerów.

*

Komitet Komisji Gospodarczej Azji i Dalekiego Wschodu zatwierdził plan wybudowania autostrady z Sajgonu do Teheranu, o długości przeszło 7.000 km. Zgodnie z założeniami, każdy kraj będzie musiał pokryć koszty budowy odcinka autostrady przebiegającej przez jego terytorium.

*

W amerykańskich laboratoriach opracowano bardzo opłacalną metodę, umożliwiającą otrzymywanie z morza wody zdanej do picia.

Procesem oczyszczania wody morskiej z nadmiaru soli zajmują się 5 wielkich, zaprojektowanych do budowy, destylatorni.

*

Indie są największym na świecie dostawcą... malpek, głównie dla celów naukowych. Tylko w ubiegłym roku wysłały ich za granicę około 150 tys.

*

W szpitalu położniczym w Rio de Janeiro 26-letnia Amerykanka Lea Peabody urodziła w 8 lat po zawarciu małżeńskiego związku szesnaste dziecko. Poprzednio porodziła 6-krotnie bliźnięta i raz trojczki.

*

Kobiety w Polsce zużyły w roku ubiegłym około 830 ton wód kwiatoowych.

*

W ubiegłym roku wyprodukowano na całym świecie przeszło 905 mln. ton ropy naftowej. (L)

*

Największym obecnie statkiem pasażerskim świata jest S/S „United States” o wysokości 12 pięter. Kosztował on 78 milionów dolarów, posiada 694 kabiny dla 1750 pasażerów i pomieszczenia mieszkalne dla 1100 ludzi załogi, 2 kina, basen pływakowy, pomieszczenia dla psów i garaże dla kilkudziesięciu samochodów.



Pochwała kołtuństwa*)

Współczesny dramat polski o tematyce współczesnej jest tak niecodziennym gościem na naszych scenach, że należałoby mu się szczególne względy, zwłaszcza wtedy, jeśli podejmuje problematykę obyczajową. Można nie mieć osobliwych nabożeństw do dramatu obyczajowego, ale trudno lekceważyć społeczne zapotrzebowanie na ten gatunek literacki w okresie kryzysu starych norm obyczajowych i kształtowania się nowej moralności. Wszystko to jednak nie rozgryza poznańskiego Teatru Nowego z wystawienia „Kunsztu miłości” Jerzego Stadnickiego.

Najłatwiej jeszcze zdobyć się na pobłażliwość przy ocenie dramaturgii „Kunsztu miłości”, bo debiuty dramatyczne mają wyjątkowo prawo do cierpliwości i wyrozumiałości. A „Kunszt miłości” jest w dodatku adaptacją opowiadania („Kunszt w miłości”), wydanego przez PAX w r. 1955 w tomie opowiadań Jerzego Stadnickiego zatytuł. „Kurz na miłość” i korzystą z ułg należących do adaptacji. Sam wreszcie autor — co powinno się uznać jako okoliczność łagodzącą — odczuwał jednak opory dopisując do opowiadania dialogi i sytuacje i „trzeba było — jak sam pisze — całej siły perswazji Tadeusza Byrskiego i wiary w jego zespół, aby podjął się tego zadania.”

Opory Jerzego Stadnickiego okazały się zupełnie uzasadnione. „Kunszt w miłości” rozłożony na 17 obrazów przeobraził się w opowiadanie a nie został dramatem ani nawet „opowieścią sceniczną”. Adaptacja sceniczna rozwinęła w formie udratyzowanej wszystkie niedostatki utworu. Antagonizm synowa — teściowa i konflikt małżeński — środowiskowy, kompromitujący się tu silnie niż w opowiadaniu. Bez szczególnych

zresztą wysiłków ze strony adaptatora, gdyż współczesność tego konfliktu ma właściwie podłoże mieszkaniowe. Gdyby młodzi małżonkowie mieli własne mieszkanie w Bochni, nie byłoby dwóch aktów dramatu. Gdyby mieli je w Krakowie, nie byłoby trzeciego i Nina nie zostałaby przez Alfreda przyłapaną na niewinnym zresztą baraszkowaniu z kolegą i nie musiałaby zostać matką dziecka Pawła, co zresztą — jeśli wierzyć autorowi — wpłynęło korzystnie na jej miłość do Alfreda.

„Kunszt miłości” jest sztuką współczesną dzięki Urzędowi Kwaterunkowemu, który działa tu na kształt nowoczesnego fatum, bo już antagonizm środowiskowy ma u Stadnickiego charakter raczej dziesiętnastowieczny. Zresztą w sztuce istnieje właściwie tylko jedno środowisko, mieszczańsko-kołtuńskie środowisko Alfreda. Środowisko Niny ukształtowane jest w „Kunsztu miłości” według wyobrażeń, jakie miał o cyganerii artystycznej filister z ubiegłego wieku. Wyobrażenia te streszczają się najlepiej w takim oto dialogu obu środowisk: ALFRED: „Jak to prześladam: aktorka oddająca się tylko za brylant, aktorki na utrzymaniu kochanek, plastycy na utrzymaniu recenzentów, daj spokój, coż to za towarzystwo, tymi ludźmi powinna zająć się milicja, albo klinika psychiatryczna”. NINA: „Ależ mój drogi, od czasów Peryklesa artyści nigdy nie byli inni a ty się gorszysz”.

W takim układzie sił Nina wychodzi oczywiście na rozhisteryzowaną idiotkę, która dla pełni obrazu musi się puścić i zostaje ukarana ciążą tak skutecznie, że postanawia wychować dziecko Pawła „obraz i podobieństwo” Alfreda.

Podczas lektury opowiadania, można się jeszcze pocieszać, że ma się do czynienia z bardzo zjadliwą drwiną. Sceniczna adaptacja nie pozostawia już wiele miejsca na żłudzenia, a realizacja teatralna na rozwleka je zupełnie, gdyż Tadeusz Byrski zaprezentował „Kunszt miłości” jako melodramatyczne misterium obyczajowe. Rosmijanie się stylu inscenizacji ze stylizacją utworu nie jest jeszcze największym nieporozumieniem przedstawienia w poznańskim Teatrze Nowym. Gorzej z poartystycznymi następstwami upożytkowania sztuki, która wymaga akurat inscenizacyjnej polemiki. Bez tej polemiki poznańskie przedstawienie „Kunsztu miłości” staje się apologia kołtuństwa, nie najpotrzebniejszą właśnie w mieście o bogatych pod tym względem tradycjach i nawykach. Sprawianie przyjemności tej kategorii widzów, która cieszy się z pogrzebienia „rozwydrzonej artystki” nie przynosi na pewno chłuby teatrowi.

Szczegółowe współczucie należy się wykonawcom „Kunsztu miłości”, zmuszonym do popisywania się powiedzonkami o „aktorce oddającej się tylko za brylant”, oraz do ośmieszania malarstwa tasiemkowego. IRENA DETKOWSKA-JASINSKA starała się rozładować ponurą „poezję” przedstawienia, wprowadzając ją do bardzo orzeźwiającej groteski i drwiny. WANDZIE ELBIŃSKIEJ udało się użyć dość poważnie podczas wszystkich 13 monologów Niny, za co również należy się jej uznanie. EUGENIUSZ ROBAČEWSKI w roli Pawła przypomniał często swego Stanisława Kowalskiego z „Tramwaju zwanego pożądaniem”. Nawet nieobecnego aktorsko JERZY KOZŁOWSKI (Alfred) ma przynajmniej tę zasługę, że unieprawdopodobnił „nawrócenie się” Niny.

Celestyn SKOŁUDA

— 196 —

na nagrodę; w tej myśli przebrany za kobietę Rafał, choć trochę oślepiiony lampami przybyłego samochodu, przybrał pozę i minę kokiety, gotowej do głębokiej wdzięczności wobec swego wybawcy. Nie wywołało to jednak żadnych objawów zachwytu! Czyżby kierowca był „ślepy”, lub skrepowany obecnością rodziny w aucie?

— Czemuś stanął, ojciec? Czy nie powtarzasz mi zawsze, że kobieta uprawiająca hitch-hiking, to szantazystka, lub uzbrojona współniczka bandyli, przed którą należy zmykać? — zabrzmiał z auta jodujący młodzieńczy głos, dobrze znajomy Rafałowi, tylko sepleniący jakby przez świeżą lukę w uzębieniu.

— Jam też nie bezbronny! Ta baba zaś, to typowa ofiara wypadku.

Choć ojciec mówił ciszej od syna, Rafał Królik dosłyszał każde słowo i skrzywił się z niesmakiem, kiedy pod jego adresem padł epitet „baba”.

— Wypadku? A gdzie trupy? Skąd ojciec wie, że tu był wypadek?

— Przede mną nic się nie ukryje! — odparł z dumą rodzic młodziana żądnego widoku trupów. — W przydrożnych zaroślach na zakręcie widzę kontury samochodu, którego tu nie było, kiedyśmy jechali w tamtą stronę. Zresztą, sprawdzimy zaraz, — dodał, wychylając się na zewnątrz. — Hej, starsza pani! Czyj to wóz ten tam?

— Móóóój — zakwilił Rafał płaczliwie, by wzruszyć przybyłych. — Jechałam do Cypress Mansion, gdy wtem...

— A kogo pani tam zna? — zaciekawił się człek, przed którym „nic nie dało się ukryć”.

— Moją siostrę... wujeczna, to jest... bratanica.

— Jak się wabi owa krewna pani? — badał dalej „wszystkowiedzący”.

— Rosita Verdugo. Czy pan może ją zna?

(C. d. n.)

ANTONI MARCZYŃSKI

Amgdzie szalał

Przeliczne rabunki, zgwałcenia, morderstwa i kradzieże nowych aut, które potem znaleziono w załamanym stanie, odstraszyły ostatnio pokazańską większość Amerykanów od przyjmowania do swoich wehikułów osób nieznanych. A w niektórych stanach nowe ustawy wręcz zakazują stosowania hitch-hiking, karząc grzywną zarówno lekkomyślnego automobilistę, jak i jego przygodnego pasażera!

Rafał Królik, lekkomyślny tylko w 50% wypadkach, nie wpuściłby do swego samochodu nieznanych osobników płci brzydkiej, ale dla „grzechu warty” pań gotów był zawsze na każdy hazard. I podobnie ryzykownej rycerskości oczekiwał od innych mężczyzn dla siebie teraz, gdy w stroju niewieścim stał przy drodze na pustkowiu i to w porze zapadania zmroku.

— Co, u licha! W tej niby awanturze Georgii chłopcy na schwał boją się nawet ładnej kobiety? — mruknął stwierdzając, że na jego widok kilku automobilistów jeszcze zwiększyło chyżość, zamiast stanąć i zapytać, w czym mogliby być pomocni samotnej damie.

Sporo minut upłynęło, zanim trafił się taki zuch, który nagle zahamował i przystanął tutaj. Co prawda, nadjechał on od strony Sylwanii czy Augusty, jakby podążał do Savannah, zatem w kierunku przeciwnym, niż Rafał Królik wskazywał kiucikiem, a głównie kiucików używa do gestykulacji przeciętny hitch-hiker. Niemniej jednak rycerskość, czy odwaga zasługiwała

Pracownicy poszukiwani

Maszynistka — biegła od 1. 6. potrzebna. Redakcja „Gazety Chłopskiej” — Poznań, ul. Dąbrowskiego 77. 19620g

3 masarzy zatrudni natychmiast Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Mosinie. Wynagrodzenie według maksymalnych stawek plac. Zgłoszenia prosimy kierować PSS Mosina, Pl. 20 Października 23. K3919

Spółdzielnia Pracy „Ochrona Obiektów” w Poznaniu przyjmie do pracy zaraz strażników, w tym również pewną ilość rencistów na niepełny wymiar godzin. Podjęcie pracy na powyższych warunkach nie powoduje wstrzymania renty w całości, ani też w części. Strażnicy po okresie próbnym otrzymują odzież ochronną. Zgłoszenia do pracy na teren miasta Poznania przyjmują Oddziały Terenowe w Poznaniu, przy ul. Szamarzewskiego 8 i Chelmońskiego 21, na teren powiatu poznańskiego, przy ul. Dąbrowskiego 105. K3294

Państwowe Gospodarstwo Rolne Oleśnica, p-ta i pow. Chodzież zatrudni zaraz cztery rodziny do prac polowych — z posyła. Wynagrodzenie wg obowiązującego UZP. — Mieszkania zapewnią w nowych budynkach. Sklep, szkoła i przystanek autobusowy na miejscu. Do miasta powiatowego 4 km. K3642

Doświadczono i energicznego administratora na stanowisko starszego referenta gospodarczego poszukuje Baza Sprzętowo-Materiałowa Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Lądowego i Wodno-Inżynierskiego w Poznaniu-Jankowice, ul. Nowosolecka. Wynagrodzenie w zależności od kwalifikacji i praktyki. Poważni rekrutanci mogą zgłaszać się w budynku administracyjnym, pokój nr 5. K3652

Zakłady Przem. Metalowego H. Cegielski przyjmie zaraz powyżej lat 18 robotników do produkcji z ukończoną szkołą podstawową oraz robotników do transportu, sprzątaczy i bufetowych, również tokarzy, szlifarzy i frezerów wytoczonych i przyuczonych z wynagrodzeniem wg stawek Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego K3670

Slusarzy, spawaczy i robotników do transportu przyjmie zaraz Poznańska Stocznia Rzeczna w Poznaniu, ul. Storożka 2/4. Praca akardowa. Przyjmuje się także pracowników dojeżdżających. K3673

Kierownika zaopatrzenia, kier. magazynów inżyniera — rolnika do działu kontraktacji, kierownika planowania poszukujemy zaraz. Dla wymienionych premie regulaminowe. Wymagane wysokie kwalifikacje zawodowe i praktyka na podobnych stanowiskach. Po okresie próbnym mieszkania rodzinne zapewnione. Wyczerpujące podania w terminie 10-dniowym od ukazania się ogłoszenia przysłać na adres: Krochmalnia „Janikowo” w Jankowie, poczta i pow. Drawsko Pom. Oferty załatwione odmownie pozostać bez odpowiedzi. K3705

Inżyniera lub technika mechanika z praktyką zawodową (dla technika co najmniej 4-letnią) na stanowisko starszego mechanika. Technika drogowo-mostowego z praktyką zawodową 4-letnią na stanowisko starszego technika drogowo-mostowego. Technika z praktyką zawodową na stanowisko technika normowania. Technika z praktyką zawodową na stanowisku technika budowy. Techników z praktyką zawodową na stanowiska nadzorców dróg i mostów przyjmujemy natychmiast. Wynagrodzenie według tabeli dla pracowników drogownictwa. Zgłoszenie kierować: Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Rogoźnie, ulica Kościuski nr 21. K3731

✚
Dnia 23 maja 1959 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, sp.
Jan Boge
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 26 bm., o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Główniej. W głębokim smutku pogrążony
ZONA, CORKA, ZIEĆ I WNUCZKI
19994g

✚
W pierwszą rocznicę zgonu, sp.
Władysława Hoffmanna
odprawiona zostanie msza św. w kościele OO. Salezjanów przy ul. Masztalowej, w środę, 27 bm., o godz. 7. O tym zawiadamia
ZONA Z DZIECI
19994g

✚
Dnia 23 maja 1959 r. po bardzo długich i ciężkich cierpieniach, zakończyła swój żywot, opatrzona Sakramentami św., moja droga, dobra i troskliwa żona, nasza kochana siostra, bratowa, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 60, sp.
z Papiertów
Stanisława Pawlicka
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 26 bm., o godzinie 11.10 r. a cmentarzu na Junikowie. W głębokim smutku pogrążony
MAŻ Z RODZINĄ
Poznań, ul. Kolejowa 38. 19985g

✚
Dnia 23 maja 1959 r. zmarł nagle, namiętny Olejami św., mój najukochańszy mąż, nasz kochany tatus, syn, brat, wujek i szwagier, sp.
Władysław Sarnowski
Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm., o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W ciężkim smutku pogrążony
ZONA Z DZIECI I RODZINĄ
Poznań, Mickiewicza 19 m 2. 19974g

✚
Dnia 23 maja 1959 r. zmarł, w wieku lat 53, długoletni członek Spółdzielni, sp.
Władysław Sarnowski
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 26 bm., o godzinie 11.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. Cześć Jego pamięci!
Rada Nadzorcza Zarząd Członkowie i Pracownicy
RZEM. SPÓŁDZ. ZAOPATRZENIA I ZBYTU „MECHANIKÓW”, POZNAŃ, ulica Wielka 21. K3952

„OGNIWO” POWSZ. SPÓŁDZ. SPOŻYWCÓW W LESZNIE, ulica Lipowa 9

ZAPRASZA

przedsiębiorstwa uspołecznione i prywatne do

SKŁADANIA OFERT NA CYNOWANIE

dzień piekarniczych, kotłów masarskich i pojemników do mleka — łącznie około 6,0 tys. l. poj. Termin składania ofert 3 czerwca 1959 r. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K3909

4 kompletne SATURATORY

do wytwarzania wody sodowej

SPRZEDA po cenie kosztów własnych przedsiębiorstwo uspołecznione Zgłoszenia: Poznań, telefon 42-45 K3911

Montera maszyn rolniczych i ciągników, brygadzie — oborowego bez obowiązku obsługi inwentarza oraz pracowników polowych poszukujemy. Długoletni staż pracy wymagany, mieszkanie dwupokojowe z kuchnią zapewnione, szkoła, spółdzielnia, przystanek PKS na miejscu. Państwowe Gospodarstwo Rolne Pustowo, stacja kolej. Przytocko, poczta Biesowice, pow. Miastko, woj. Koszalin. K3726

Wysoko kwalifikowanych monterów wodno-kan., centr. ogrzewania, spawaczy oraz blacharzy zatrudni na budowach miejscowych i w terenie Przedsiębiorstwo „Instalacje Przemysłowe” w Poznaniu, ul. Gwardii Ludowej nr 8. Wynagrodzenie według stawek układu zbiorowego w budownictwie. K3740

Zootechników oceny wartości użytkowej zwierząt zaangażować zaraz PWRN — Wydział Rolnictwa i Leśnictwa — Stacja Oceny Zwierząt w Poznaniu, ul. Towarowa 53, pokój 37 (praca terenowa). Warunki przyjęcia: co najmniej średnie wykształcenie rolnicze. K3741

Praca

Tokarz potrzebny. Poznań, Dolna Wilda 16 (warsztat). 19059g

Opiekunka do 2 dzieci (4 i 3 lata) na 2-miesięczny wyjazd do Puszczykowa potrzebna od 15 czerwca. Zgłoszenia: Poznań, tel. 27-65, od godz. 17-19. 19935g

Starszy, samotny rencista przyjmie lżejszą pracę lub posługę z całkowitym utrzymaniem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 19347g.

Dozorca domu potrzebny. Warunek: zamiana mieszkania. Zgłoszenia: Poznań, Kraszewskiego 14 m. 8 — Administracja domu 19376g

Nauka

Tańców towarzyskich wyucza: Adela Szczurkówna, Poznań, Al. Marcinkowskiego 24, parter. 16170g

Kursy przygotowawcze do egzaminów na wyższe uczelnie dla maturzystów organizuje TKWP. Informacje i zapisy. Poznań, Lampego 7, tel. 14-45, w godz. od 9-19, sobota od 9-16. K3873

Kupno

Polistyren, różne kolory, zagraniczny, kupię. Wiadomość: Leszno, tel. 636. 13914g

Futro karakulowe nowe kupię. Oferty wraz z ceną do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 19384g.

Kupię foremki blaszane do obciążania guzików płaskie ratyfikacji i specjalne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 19447g.

✚
Dnia 24 maja 1959 r. zakończyła swój pracowity żywot, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa i ukochana matka, teściowa, siostra, babcia, prababcia i ciocia, przeżywszy lat 85, sp.
z Lauferów
Maria Magdalena Drzewiecka
Pogrzeb odbędzie się w środę, 27 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarza na Junikowie. W głębokim smutku pogrążony
RODZINA
Poznań, ulica Kraszewskiego 9b. 20064g

✚
Dnia 23 maja 1959 r. po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., zmarła nasza kochana siostra, ciocia i szwagierka, sp.
z Grzeszkowskich
Jadwiga Krupowa
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 26 bm., o godzinie 12.10 z nowej kaplicy cmentarza na Junikowie. W nieutulonym żalu pogrążony
RODZINA
20007g

✚
Dnia 23 maja 1959 r. zmarł, w wieku lat 53, długoletni członek Spółdzielni, sp.
Jadwiga Krupa
W Zmarłej straciłm bardzo sumienną pracownicę i serdeczną koleżankę. Cześć Jej pamięci!
Współpracownicy Rada Zakładowa Dyrekcja POWSZECHNEGO DOMU TOWAROWEGO 20118g

✚
Dnia 24 maja 1959 r. zmarła nasza pracownica i nieodżałowana koleżanka, sp.
Jadwiga Krupa
W Zmarłej straciłm bardzo sumienną pracownicę i serdeczną koleżankę. Cześć Jej pamięci!
Współpracownicy Rada Zakładowa Dyrekcja POWSZECHNEGO DOMU TOWAROWEGO 20118g

✚
Dnia 24 maja 1959 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy i nigdy niezapomniany mąż, nasz kochający tatus, brat, zięć, szwagier i wujek, przeżywszy lat 49, sp.
Jadwiga Krupa
W Zmarłej straciłm bardzo sumienną pracownicę i serdeczną koleżankę. Cześć Jej pamięci!
Współpracownicy Rada Zakładowa Dyrekcja POWSZECHNEGO DOMU TOWAROWEGO 20118g

SPRZEDAMY

ca 20.000 butelek do piwa

pojemność 0,33 i 0,5 l, zamknięcie kapslowe.

MHD ARTYKUŁY SPOŻ. POZNAŃ - POŁNOĆ Sekcja Opakowań, ulica Wielka 26, telefon 30-65. 19692g

PREZ. DZIELNICOWEJ RADY NARODOWEJ POZNAŃ — GRUNWALD Poznań, ulica Wyspiańskiego 10

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie PRAC MALARSKICH w kombinacie szkół przy ul. Winklera 9/11

Blizszych informacji udzieli Referat. Oświaty tut. Prezydium. Oferty składają mog. przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne do dnia 10 VI 1959 r. w Prezydium DRN Poznań — Grunwald, ul. Wyspiańskiego 10, pok. 17.

Zastrzega się prawo wyboru ofert. K3880

Oborowego kwalifikowanego z długoletnią praktyką do obory użytkowej, 2 rodziny do prac polowych, kilku pracowników samotnych zatrudni natychmiast PGR Poraszyn, poczta Białoleka, pow. Głogów, stacja kol. Głogów. Odjazd PKS 6,20, 11,00, 15,40. Mieszkanie zapewnione. Do zarobków uzyskiwanych według UZP doliczamy dodatek trudnościowy. Kościół, sklepy i szkoła na miejscu. K3765

Ekonomistę ze znajomością finansów, 3 magazynierów materialnie odpowiedzialnych z 3-letnią praktyką w handlu oraz maszynistkę zatrudni zaraz Wojewódzka Hurtownia Tekstylna w Poznaniu, Plac Wolności 3. Warunki do omówienia w Dziale Kadr. K3781

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam pralkę ręczną czeska. Poznań, Gwardii Ludowej 42 m. 15. 19415g

Sprzedam wózek ceratowy. Poznań, Mostowa 15 m. 7. 19450g

Kurczaki krzyżówka — leghorn-sussex 6-tygodniowe sprzedam. Informacje: Poznań, A. Lampego 23 m. 5. 19453g

Sprzedam wózek koszykowy autko na łożyskach kulkowych w dobrym stanie. Poznań, ul. Strzecha 11. 19478g

Motorówkę piękną sprzedam okazję. Wierzbica, Puszczykowo, ulica Gwarna 5. 19483g

Klatki dla nerek z domkami sprzedam. Poznań, ul. Słoneczna 35 m. 2. 19525g

Sprzedam psiki owczarki podhalańskie 2-miesięczne posiadające futerko welnistego białego bez innych szkod. Edmund Szelągiewicz. Września, Osiedle Sławno 113. 19489g

Motorcykl Jawa 175 cm. DKW 125 cm sprzedam. Piasecki, Uściwówiec, O. bornik, stacja kol. Oborniki Miasto. 19502g

Maszyny damską i krawiecką „Singer” sprzedam. Poznań — Górczyn, Skargi 7. 19507g

Sprzedam motocykl NSU 350 z przyczepką, Gawronski, Poznań, Dzierżyskiego 173 m. 2. 19508g

Sprzedam szafę kuchenną mało używaną. Poznań, Jackowskiego 19 m. 3. 19509g

Lokale

Kupię wyłączone wzgl. spółdzielcze mieszkanie 3 do 4 pokoje komfort. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 18542g.

Technik pracujący, spokojny poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 19423g.

✚
Dnia 26 maja 1959 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, nasza kochana matka, siostra, babunia, teściowa, przeżywszy lat 75, sp.
Helena Brzozowska
z domu Winkler
Pogrzeb odbędzie się w środę, 27 bm., o godzinie 10 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. Pogrążona w żałobie
RODZINA

✚
Dnia 24 maja 1959 r. zmarł w Bogu, namiętny Olejami św., mój kochany mąż, nasz ukochany brat, szwagier i wuj, przeżywszy lat 51, sp.
Kazimierz Staniszewski
Pogrzeb odbędzie się w środę, 27 bm., o godzinie 15.30 z kaplicy cmentarza górczyńskiego. W głębokim smutku pogrążony
ZONA Z RODZINĄ
Poznań, Winklera 17. 20023g

✚
Dnia 24 maja 1959 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz kochający tatus, brat, zięć, szwagier i wujek, przeżywszy lat 49, sp.
Kazimierz Staniszewski
Pogrzeb odbędzie się w środę, 27 bm., o godzinie 15.30 z kaplicy cmentarza górczyńskiego. W głębokim smutku pogrążony
ZONA Z RODZINĄ
Poznań, Winklera 17. 20023g

✚
Dnia 24 maja 1959 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz kochający tatus, brat, zięć, szwagier i wujek, przeżywszy lat 49, sp.
Kazimierz Staniszewski
Pogrzeb odbędzie się w środę, 27 bm., o godzinie 15.30 z kaplicy cmentarza górczyńskiego. W głębokim smutku pogrążony
RODZINA
Imielno, Poznań, Nieborza Zodyń. 20085g



UWAGA!

BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A.

posiada w sprzedaży za waluty obce i dewizy

SILNIKI SPALINOWE

typ S-60 o mocy od 7—14 KM 1400 obr./min.

INFORMACJI UDZIELA I PRZEPROWADZA TRANSAKCJE

BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A. WARSZAWA, UL. TRAUGUTTA 7 K3735

PRZEDSIĘB. TRANSPORTU SAMOCHODOWEGO ŁĄCZNOŚCI NR 9 W POZNANIU, ulica Palacza nr 2

ogłasza

II PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż:

SAMOCCHODU-FURGON MARKI „SKODA” typ 1101, w cenie wywołania 14.250,— złotych. Przetarg odbędzie się w dniu 2 czerwca 1959 r., o godz. 10 w Przedsiębiorstwie Transportu Samochodowego Łączności nr 9, Poznań, ul. Palacza 2.

W razie niedojścia do skutku II przetargu, odbędzie się w dniu 16 czerwca 1959 r., o godz. 10

III PRZETARG OGRANICZONY

w cenie wywołania 5.937,— zł pod wyżej wymienionym adresem. Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć najpóźniej w przeddzień przetargu 10 proc. wadium ceny wywołania na konto bankowe 1218-6-250 w NBP I/O/M w Poznaniu.

Ogłoszenia pojeżdżone można dokonać w godzinach od 8—13 z wyjątkiem niedziel pod wyżej podanym adresem. K3668

GOSPODARSTWO PGR ROGALIN powiat Poznań

OGŁASZA PRZETARG

NA KAPITAŁNY REMONT STUDNI WIERCONEJ o głębokości 80 m.

Termin zakończenia remontu do dnia 20 czerwca 1959 r. Oferty prosimy składać do dnia 30. V. 1959 r. Gospodarstwo zastrzega sobie dowolny wybór oferenta. K3907

Sprzedam gospodarstwo 12 ha w tym 1 ha sadu z inwentarzem. Teodor Nowicki, Skrzetuszewo, poczta Sławno, pow. Gniezno. 887p

Sprzedam dom nowożyłony 2 pokoje, kuchnia, dwie łazienki, telefonem, okolica Stadionu 22 Lipca, na mieszkanie 3-pokojowe tylko samodzielną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 19793g.

Samotnej osobie za możliwość wspólnego zamieszkania dam dożywotnie utrzymanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 19442g.

Kulturalny, samotny poszukuje pokoju przy kulturalnej rodzinie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 19446g.

Samotna, pracownik naukowy poszukuje pilnie pokoju w okolicy Parku Kaspzaka. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 19488g.

Zamienię 2 pokoje komfort, wolne budownictwo (tania dzierżawa) blisko śródmieścia na 3 pokoje podobne. Może być spółdzielcze. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 19497g.

Gospodarstwo 8 1/2 ha z ziemią pszenno-buraczaną, 143 drzew owocowych, budynki dobre, wszystko obfite, z powodu starości, pilnie sprzedam. R. Tęga, Bogdanów, poczta Łąka Mała, pow. Gostyń, stacja kol. Krzemieniewo. 18734g

Parcele 1-morgowa pod wolną zabudowę w Przedmierowie (przedmieście Poznania) po 30.000, r. a dogodnych warunkach spłaty poleca Krzesiński. Poznań, Świerczewskiego 1. 18769g

Parcele kompletne uzbudowane pod budowę domku 1-rodzinnego (Aleja Szelągowska) sprzedam za 45 tys. Krzesiński. Poznań, Świerczewskiego 1. 17770g

Sprzedam cztery parcele po 1000 metrów pod budowę w Antoninku. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 18771g.

Sprzedam parcelę ogrodzoną uzbudowaną przy Pięknym oraz w Przedmierowie blisko autostrady. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 18488g.

Dobra lokata! Sprzedam parcelę wielkości 1 1/2 ha korzystnie przy autostradzie w Dąbrowie z Ławicą. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14249p.

Sprzedam 12,5 ha ziemi pszenno-buraczanej w całości lub częściowo. Zgłoszenia: Fr. Trawiński, Dzielnice, poczta Rozdrażew, pow. Krotoszyński. 14250p

Gospodarstwo z aktu nadania 10 ha buraczanej ziemi zabudowanej, martwym inwentarzem, zelektryfikowane we wsi, przy szosie stacja autobusowa 100.000 zł sprzedam. Gniezno Dalkoska 17 m 9. 14245p

Sprzedam gospodarstwo 41 ha Skrodzki, Kolata, stacja kol. Biskupice, pow. Poznań. 19515g

✚
Dnia 23 maja 1959 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz kochający tatus, syn, brat, wujek i szwagier, sp.
Władysław Nowak
Pogrzeb odbędzie się w środę, 27 bm., o godzinie 10 w kościele parafialnym w Imielnie. W głębokim smutku pogrążony
RODZINA
Imielno, Poznań, Nieborza Zodyń. 20085g

✚
Dnia 23 maja 1959 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz kochający tatus, syn, brat, wujek i szwagier, sp.
Władysław Nowak
Pogrzeb odbędzie się w środę, 27 bm., o godzinie 10 w kościele parafialnym w Imielnie. W głębokim smutku pogrążony
RODZINA
Imielno, Poznań, Nieborza Zodyń. 20085g

✚
Dnia 23 maja 1959 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz kochający tatus, syn, brat, wujek i szwagier, sp.
Władysław Nowak
Pogrzeb odbędzie się w środę, 27 bm., o godzinie 10 w kościele parafialnym w Imielnie. W głębokim smutku pogrążony
RODZINA
Imielno, Poznań, Nieborza Zodyń. 20085g

Zguby

W sobotę, dnia 23 bm. zgubiono w dzielnicy Górczyn, torebkę z dokumentami. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot. Genowefa Musiał Opalenica, 5 Stycznia 4. 20117g

Zgubiono legitymację RUT Poznań, nr 5461. Antoni Grabarz, Polajewo, pow. Czarnków. 14246p

Zgubiono świadectwo dojrzałości wydane przez Państwowe Technikum Handlowe w Szczecinku na nazwisko: Władysław Soltys, Pawłowice 135, pow. Leszno Wlkp. 14247p

Zgubiono legitym. szkolną nr nr 137061 wydaną przez Liceum Pedagogiczne w Krotoszynie na nazwisko Józef Sprutta. 14248p

Różne

Wypożyczam porcelanę szkło na zabawy uroczystości. Poznań, Żydowska 33. 17416g

Naprawa maszyn do pisania. Piotr Pieprzycki. Poznań, Aleje Marcinkowskiego 26, telefon 23-63. 16901g

Dywany, kilimy naprawiam. Poznań, Dzierżyskiego 91, Tabernacki. 12313g

Eleganckie suknie ślubne, welony, nylonowe nakrycia do chrztu, ubrania męskie poleca Wypożyczalnia Poznań, Długa 9. 18345g

Przyjmę udziałowca z gotówką 30.000 zł — 60.000 zł. Posiadam poważne zamówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 18499g.

Poszukuję pożyczki do 50.000 zł pod dobry zastaw. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 19778g.

Panu Dr. Kuczewskiemu, Ordynatorowi Szpitala Pow. Kościan, za szczerą i poświęconą opieką i wyrażam wdzięczność składając Helena Bereszyńska, Goździchowo. 14251p

✚
Dnia 23 maja 1959 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz kochający tatus, syn, brat, wujek i szwagier, sp.
Władysław Nowak
Pogrzeb odbędzie się w środę, 27 bm., o godzinie 10 w kościele par

